

40 rocznica powstania Spółdzielni Polskich w Niemczech

Przed 40 laty założono w Opolu Związek Polskich Spółdzielni w Niemczech. Było to niezwykle doniosłe wydarzenie w walce z coraz silniej postępującą germanizacją Śląska.

Historia polskich spółdzielni na Śląsku Opolskim datuje się od 1869 r. — od momentu założenia pierwszego „Towarzystwa Pożyczkowego dla Zawadzkiego i okolic”.

Mimo poważnych trudności stwarzanych przez rząd niemiecki, polski ruch spółdzielczy rozwijał się na Opolszczyźnie bardzo dynamicznie. Jego największy rozkwit przypada na lata 1927—32. Począwszy od 1933 r., na Śląsku Opolskim rozpoczęły się prześlado-

wania polskich działaczy spółdzielczych. Szczególnie nastąpiło to po 1937 r., kiedy bojówki hitlerowskie demolowały polskie lokale, organizowano zamachy na działaczy spółdzielczych, do obozów koncentracyjnych wysłano pierwszy transport 200 polskich spółdzielców.

Na Opolszczyźnie mieszka obecnie kilkudziesięciu byłych działaczy spółdzielczych, wśród nich pierwszy prezes założonego w 1927 r. Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech — **Kazimierz Malczewski**. Wezmą oni udział w obchodach 40-lecia założenia Związku Polskich Spółdzielni w Niemczech, które odbędą się 14 i 15 bm. w Opolu.

Na czele Komitetu Honorowego obchodów rocznicy stanął wicepremier Zenon Nowak. (PAP)

Włoski samochód elektryczny

W przyszłym miesiącu na wystawie samochodowej w Turynie zaprezentowany będzie prototyp pierwszego wozu elektrycznego produkcji włoskiej. Konstruktor jest byłym kierowcą wyścigowym pochodzenia argentyńskiego **D. Tomasem**.

Oświadczył on dziennikarzom, że tego wóz nadaje się nie tylko do jazdy w mieście, gdyż bateria akumulatorów pozwala na przebieg bez ładowania odległość 320 km. Pojazd waży 620 kg. Jest nieco większy od popularnego „fiata-600” i ma bardziej aerodynamiczny kształt. Mieści czterech osób. Rozwija się szybko do 100 km na godzinę. (PAP)

W kraju „gospodarczego cudu”

Napięta sytuacja w przemyśle metalowym NRF

Jak donosi korespondent PAP red. J. Roszkowski, z każdym dniem rośnie napięcie w zachodniemieckim przemyśle metalowym.

Z różnych stron kraju, zwłaszcza z Badenii-Wirtembergii, z Hesji, z Dolnej Saksonii i z Hamburga, nadchodzą wiadomości o trudnych rokowaniach reprezentantów związku zawodowego metalowców „I.G. Metall” z organizacjami fabrykantów na temat nowych taryf płacowych oraz zasad mających zabezpieczyć osiągnięte już przez związkowców zdobycze socjalne, a ciagle podważane przez właścicieli fabryk.

W wielu rejonach rokowania te są bliskie zerwania. Najbardziej napięta sytuacja jest w północnej Badenii-Wirtembergii, gdzie rozmowy te zostały już zerwane ze względu na brak gotowości do kompromisów ze strony przemysłowców.

W tej sytuacji metalowcy północnej Badenii-Wirtembergii postanowili sięgnąć do ostatecznych środków walki o swoje prawa, do strajku. Zor-

Problematyka wietnamska dominuje w obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ

W dalszym ciągu XXII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje debatę generalną. W środę po południu wystąpili przedstawiciele Kambodży, Liberii, Meksyku i Jemenu.

Stały przedstawiciel Kambodży przy ONZ, **Sambat**, ostro potępił zbrodniczą, barbarzyńską agresję Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. Gdyby Stany Zjednoczone pragnęły dokonać wkładu w rozwiązanie problemu wietnamskiego,

66 of ar katastrofy brytyjskiego samolotu

Brytyjski odrzutowiec pasażerski typu „comet”, lecący z Londynu przez Ateny na Cypr, uległ w czwartek nad ranem katastrofie. Na pokładzie znajdowało się 66 osób, w tym 7 członków załogi. Ogłoszony komunikat Brytyjskich Linii Lotniczych BEA podaje, że katastrofa nastąpiła na ostatnim etapie lotu, kiedy samolot opuścił już Ateny. Szczątki samolotu dostrzeżono na morzu między wyspą Rodos a Cyprzem w odległości około 50 km od wybrzeży Turcji.

Samoloty RAF-u wraz z jednostkami wojskowego lotnictwa amerykańskiego i greckiego prowadzą poszukiwania na miejscu wypadku. Przy puszczaniu jednak nikt z pasażerów ani z załogi nie zdołał się uratować. Tylko czterech członków załogi byli Cypryjczykami, resztę zaś stanowili obywatele brytyjscy. (PAP)

Nie do wiary...

W konserwatywnej W. Brytanii rządy koalicyjne?

Londyński korespondent PAP, red. Boniecki pisze: Bezpośrednio po zakończeniu konferencji partii labourystowskiej w Scarborough, Instytut Gallupa przeprowadził ankietę dotyczącą szeregu istotnych spraw politycznych, m. in. perspektyw wyborczych poszczególnych partii, polityki ekonomicznej, popularności przywódców oraz stosunku do wojny w Wietnamie.

Najbardziej zaskakującym wynikiem ankiety jest fakt, że poważny procent obywateli brytyjskich zdecydowanie wyraża się za uformowaniem rządu koalicyjnego. Aż 41 proc. uczestników odpowiedziało, że w obecnych trudnościach gospodarczych najlepszy byłby dla W. Brytanii rząd koalicyjny składający się z przedstawicieli konserwatystów, labourystów i liberałów.

Odpowiedzi na to pytanie są dobitnym potwierdzeniem, że przeciętny obywatel W. Brytanii nie widzi żadnej różnicy między rządami labourystowskimi a konserwatywnymi.

Na pytanie, czy W. Brytania powinna kontynuować swe poparcie dla polityki amerykańskiej w Wietnamie, 45 proc. uczestników wypowiedziało się przeciw popieraniu USA, a za poparciem — 34 proc.

55 proc. uczestników ankiety wyraziło pogląd, że jeśli sytuacja w dziedzinie zatrudnienia nie zmieni się, wówczas konserwatyści wygrają najbliższe wybory powszechne. 67 proc. wypowiedziało się nawet za inflacją, byleby tylko zmniejszyć bezrobocie.

Opinie te są w pełni informacyjne, opracował Janusz Marciszewski.

Trudności proceduralne konferencji „grupy 77”

Jak już donosiliśmy, konferencja ministerialna krajów rozwijających się z „grupy 77”, nazywana potocznie „Bandungiem ekonomicznym”, napotkała od początku trudności i tuż po otwarciu w środę wieczorem musiała być odroczone do dnia następnego. Trudności wynikły wobec różnych poglądów na temat udziału w obradach dwóch delegacji: Wietnamu Południowego i Korei Południowej.

Gospodarze konferencji Algierczycy sprzeciwili się ich uczestnictwu, gdyż Algieria nie uznaje reżimu południowowietnamskiego ani południowokoreańskiego. Zaprotestowały przeciwko temu zwłaszcza delegacje krajów Ameryki Łacińskiej występujące na rzecz przedstawicieli Seulu i Sajgonu. Podczas przerwy trwały za kulisowe rozmowy mające na celu załagodzenie powstałych trudności. (PAP)

Samochód ciężarowy wiechał do sypialni

Niecodzienny wypadek drogowy wydarzył się w Inowrocławiu na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Świerczewskiego. Samochód ciężarowy należący do PKS w Będzinie, prowadzony przez Józefa Szczepowskiego, wymuszając pierwszeństwo przejazdu zderzył się z samochodem-furgonetką „nyssa”. Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego w Inowrocławiu.

Zderzenie było tak silne, że ciężarówka rozbiła „nyse”, wpadła z impetem na dom, przebijając ścianę. Zatrzymała się w pokoju położonym na parterze mieszkania Janiny N., która znajdowała się już w łóżku. Lokatorka z przerażenia doznała szoku. Na szczęście obszedło się bez tragicznych następstw. (PAP)

Blisko 12 mld złotych posiadają rolnicy na książeczkach SOP

Ok. 12 mld zł przechowują rolnicy na książeczkach Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych (SOP). W trwającej obecnie „miesiącu upowszechniania oszczędności” — wkłady, jak co roku, znów się powiększą. SOP-y spodziewają się bowiem, że do końca br. rolnicy ulokują na książeczkach SOP dalsze 2 mld zł.

W kraju działa obecnie ponad 1.600 Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, które prowadzą ponad 3,6 tys. terenowych spółdzielczych placówek bankowych. Spółdzielnie zrzeszają ok. 3 mln rolników.

Rozszerzając działalność, SOP-y wprowadzają nowe formy usług finansowych, świadczonych na rzecz wsi oraz rozszerzają sieć swoich placówek. W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie ok. 800 nowych filii SOP, 400 z nich roz-

pocznie działalność przed końcem br. Wiele wsi jest bowiem jeszcze zbyt oddalonych od placówek SOP.

Duże znaczenie ma powierzenie obsługi książeczek SOP urzędom pocztowym w rejonie działania poszczególnych spółdzielni. Zamierza się ponadto uruchomić agencje SOP w instytucjach i siedzibach organizacji wiejskich, licznie odwiezanych przez rolników.

Działają również na wsi ok. 10 tys. wiejskich punktów informacji pn. „SOP radzi i pomaga”.

Wiele uwagi SOP-y poświęcają urozmaiceniu form oszczędzania. Upowszechnia się np. książeczki budowlane — a zamierza się wprowadzić książeczki oszczędnościowe premiiwane rzeczowo. (PAP)

Biała czy „kolorowa”?

Odyseja małej dziewczynki w RPA

18 miesięcy temu 11-letnia Sandra Laing była normalną uczennicą w miasteczku Piet Retief (Republika Południowej Afryki). Rodzice innych uczniów i jej biali koleżki uznali, że ma zbyt ciemną cerę, aby przebywać w ich towarzystwie. Władze szkolne odestały ją do domu, a rządowa „ra da do spraw rasowych” uznała ją za „kolorową”, chociaż jej rodzice są biali.

Ojciec Sandry uzyskał po wielu staraniach zmianę decyzji, dzięki wprowadzeniu w życie nowej ustawy stwierdzającej, że „pochodzenie, a więc wygląd decyduje o rasie”. Zaklasyfikowano ją jako białą. Departament oświaty skierował ją do „białej szkoły” w miasteczku Sheppmoore (prowincja wschodniego Transwalu), gdzie Sandra mieszka. Wtedy jednak rodzice uczniów tej szkoły zagrozili, że wycofają swoje dzieci, jeśli nie dosyć biała Sandra stanie się ich koleżanką.

Abraham Loing, ojciec Sandry, zwrócił się do szeregu szkół kłótnych — wszystkie odmówiły przyjęcia jego córki... Sandra czeka. (PAP)

Ukazała się książka o F. Dzierżyńskim

Nakładem Wydawnictwa Literatury Politycznej ukazała się w Związku Radzieckim książka o Feliksie Dzierżyńskim zatytułowana „Rycerz Rewolucji”.

W książce znalazły się materiały napisane przez krewnych i bliskich przyjaciół Dzierżyńskiego oraz przez pisarzy i uczonych, którzy go znali w okresie jego działalności w latach rewolucyjnych walk w Polsce i w Rosji. W okresie zrywania, a także po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, w której brał aktywny udział. (PAP)

Falszywe dolary

Oszuści i naiwni są wszędzie

Od pewnego czasu z Gdyni i Gdańska płyną do pośrednictwem waluciarzy na teren łódki fałszywe złote 20-dolarówki. Po wnikliwej obserwacji MO tra fia na ślad podredników, którzy sprzedawali fałszyfikat dolarowe. Zaareztowano podejrzanego o handel walutą Henryka Sulczewskiego. Znalaziono przy nim 50 szt. fałszywych złotych 20-dolarówek. Ich waga jest bardzo zbliżona do oryginału, surowiec jest jednak ze złota gorszej próby.

Detektywi FBI wykryli w tych dniach wielki gang fałszerzy z łódki, który grasował w Chicago, a miał swoje filie w Birmingham i Nashville.

W ciągu 1 zaledwie roku, fałszerze wyprodukowali banknoty 10 i 20-dolarowe na łączną sumę pół miliona dolarów. W Chicago aresztowano 6 członków szatki, a ogółem w ciągu kilku miesięcy w dzielnic Ciego w Chicago, gdzie mieścił się główny sztab tej szatki oraz w Birmingham w stanie Alabama aresztowano 115 osób. Trzecim ogniwem gangu była grupa trzech fałszerzy z Nashville w stanie Tennessee. Podrabiane do larw przygotowywano w Birmingham. Stąd transportowano je przez Nashville do Chicago, gdzie członkowie szatki wydawali je w stacjach benzynowych supermarketach i barach. (PAP)

Jubileuszowy konkurs fotografii prasowej

Zarząd Główny RSW „Prasa” i CAF już po raz dziesiąty organizują ogólnopolski konkurs fotografii prasowej dla fotoreporterów i artystów fotografików, których zdjęcia ukazują się w dziennikach i czasopiśmie. Konkurs obejmuje trzy rodzaje prac: te maty jednozdjęciowe, fotoreportaż i fotografię barwną.

Tematem zdjęć mogą być wszelkie przejawy życia kraju, wydarzenia, problemy ośrodków przemysłowych, przemiana na wsi, upowszechnienie kultury, życie młodzieży, ciekawostki, sport itp. Na uczestników konkursu oczekują nagrody ufundowane przez wydawnictwa, redakcje i organizacje.

Warunki konkursu można otrzymać w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Warszawa ul. Foksal 3, pok. 3. Termin nadsyłania prac upływa 1 listopada br. (PAP)



UBEZPIECZENIE
MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

obejmuje trwałe następstwa (inwalidztwo — niezdolność do pracy), nieszczyśliwych wypadków w szkole, w drodze do szkoły, ze szkoły oraz w życiu prywatnym.

K8126

K8126

ELIKSIR ŻYCIA

Marzyliście kiedyś o odkrywaniu cudownego eliksiru życia? Bajki, powiecie, z tysiąca i jednej nocy. No to odkrywacie tylko kłopot. Już go macie — to woda. Całkiem prosty związek trzech atomów pospolitych pierwiastków, tlenu i wodoru. Z dwóch gazów — ciec, stanowiąca niezbędny czynnik życia.

Dla człowieka pragnienie jest silniejsze niż głód, już po tygodniu czeka go śmierć z braku wody, choć wytrzyma nawet miesięczną głodówkę. Bez wody ginie zwierzę i roślina, bez roślini ziemia przemienia się w pustynię. „Rodzi nie ziemia, lecz woda” mówi arabskie przysłowie. Jak i w czasach pierwotnych człowiek gasi nią dzisiaj pragnienie, czerpie pożywienie i szuka w niej ochłody, jeszcze teraz służy wodą w transporcie, dzięki niej z ziemi produkuje chleb i mięso, dzięki niej istnieją miasta, przemysł, gospodarka — cywilizacja.

Przesada? To zamknijcie na stałe wodociągowy kurek. Po zbudowaniu się możliwości jedzenia, utrzymania higieny i zdrowia, miasta wasze będą ogołocone z roślinności, brudne, grożące epidemią i pożarem. Zamknijcie jeszcze wodę do fabryk — stanie cały przemysł. Skazałicie się teraz na... życie pierwotne człowieka przebywającego w pobliżu potoków i źródeł.

Ten odwrót jest dla was nie do przyjęcia, a jednak to możliwe! Bo człowiek, bo miasta, rolnictwo i przemysł potrzebują coraz więcej wody, a jej nie przybywa. Jest jej tym mniej, im więcej wody potrzebujemy. Paradoxs? Niestety, stał się on za naszym udziałem.

Sposób użytkowania wody przez człowieka zmienił się w miarę postępu cywilizacji. Gdybyśmy wykorzystywali ją tylko dla rybołówstwa, żeglugi, energetyki wodnej, nie zmienilibyśmy jej jakości ani ilości. Kiedy jednak człowiek przystąpił do intensyfikacji rolnictwa, stworzył miasta, przemysł, wodę mu w tym niezbędna — zanieczyścił, a naturalne zasoby — uszczuplił. Tak zwane ścieki komunalne zwracają dzisiaj 80-90 procent wody po branie, jakże jednak zanieczyszczonej. Bo z miast skanalizowanych tylko 5 proc. zwraca naturze wodę czystą. Toteż np. piękna niegdą rzeka Ner, jest obecnie na 50 kilometrach jedną kłoką spływającą od Łodzi, za kilka lat cała już będzie wielkim ściekiem, jeśli nie zapobiegnie się uboższemu skutkom urbanizacji i uprzemysłowienia tego miasta. A Ner nie jest wyjątkiem. W 1962 r. obliczono straty samego tylko rybołówstwa śródlądowego w naszym kraju na tysiąc ton wytrutych w ten sposób ryb.

Stopień zanieczyszczeń wód dostępnych człowiekowi, coraz większe wykorzystywanie

ich zasobów, a zarazem pomniejszanie tych zasobów ra bunkową gospodarką człowieka w przyrodzie — zachwiały już proporcjami w naturalnych stosunkach hydrologicznych. W obawie przed samounicestwieniem woła się od lat w Wielkiej Brytanii o oszczędzanie wody, bo jej brak jest tam bardziej dotkliwy niż niedostatek paliw płynnych w okresie sueskiego czy obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie. W Afryce i Azji, gdzie żyją setki milionów ludzi, brak wody jest główną przyczyną niskich urodzajów i ciągłego deficytu żywności. Przypomina o tym choćby obecne nieszczęście Indii. Dwa lata kraj ten cierpiał z braku opadów i żywności, obecnie zaś grożą mu — powódzie.

To już drugi paradoks: wody nam przydatnej, dostępnej w każdym czasie i ilości jest coraz mniej, choć woda w ogóle — jest wszędzie... Zajmuje cztery piąte naszego globu, to morza i oceany. Woda jest w atmosferze, spływa po powierzchni ziemi, bije z jej wnętrza, jest w roślinach i minerałach. Nawet nasze ciało w 70 procentach składa się z wody, zawierają ją także produkty wytworzone ręką człowieka. My korzystamy jednak tylko z niektórych źródeł, z wód powierzchniowych i gruntowych. Jedne i drugie, jak każdy żywił, trudno nam ujarzmić i zachować.

Coraz częściej korzystamy z kranu. W nowoczesnym mieszkaniu z kaloryferem, pralką i łazienką musimy mieć pięć razy więcej wody na swe osobiste potrzeby niż w domu pozbawionym tych urządzeń. Dzisiaj na mieszkańca dużego miasta przewiduje się zużycie 100-150 litrów wody na dobę, ale wyprodukowanie jednego kilograma chleba pochłania już 400 litrów, a kilograma masła — aż dwa tysiące! Zbiór 100 q siana z jednego hektara wymaga półrocznego nawadniania w ilości 8 milionów litrów. A przecież chcemy zwiększać produkcję, chcemy rozbudowywać nasz przemysł, który już dzisiaj potrzebuje ponad 8 miliardów metrów sześciennych wody. Za niespełna 20 lat będzie dwa razy więcej.

Tymczasem nauka, jak zły prorok, dowodzi, że w tym czasie rzeki nasze zapewnią tylko 80 procent potrzeb. Trzeba więc budować zbiorniki, by uchwycić uciekającą wodę. Powstanie ich ponad 40 w ciągu najbliższych 15 lat. m. in. w Wielkopolsce. Czy to będzie jednak jedyny skuteczny zabieg? Na mapie zasobów wodnych Polski cała jej środkowa część wraz z Wielkopolską alarmuje, że występuje tu nie dostatek wody. A przecież mamy Warte, trzecią rzekę w kraju. Niestety, coraz mniej w niej wody czystej, podobnie zresztą jak w innych

ciekach i zbiornikach. Dwa lata temu prawie jedna trzecia rzek miała wodę nie nadającą się do żadnego użytku. Obecnie na budowę oczyszczalni, ujęć i stopni wodnych, na regulację rzek, przeznaczają się u nas 28 mld zł do końca 1970 r. A więc znacznie więcej niż w poprzednim pięcioleciu. Mimo to nadal jeszcze niemal połowa wszystkich ścieków „wyprodukowanych” przez miasta i fabryki spływać będzie w tym czasie do jezior i rzek — nieoczyszczona.

Formalną tamę tym brudom stworzyła przed trzema laty uchwała Rady Ministrów. Jej to rezultatem są rosnące wydatki na organizowanie racjonalnej gospodarki wodnej. Ale długo jeszcze będziemy musieli ponosić ciężar dotychczasowych zaniedbań cywilizacji. Tymczasem zaś ciągle słyszymy o bezmyślnych trucicielach wód. W roku ubiegłym ukarano za to 128 zakładów. Bo sam przepis nie zagrozi drogi ściekom. Podobnie jak i jeden Tydzień Ochrony Przyrody nie uchroni jej największego bogactwa od zanieczyszczeń. Więć uwierzmy w końcu w tę prawdę, że istnieje taki eliksir życia, zdajmy sobie sprawę, że nie umiemy go jeszcze tworzyć, a już nie potrafimy z niego właściwie korzystać. Chodzi o zwykłą wodę.

ZBILUT SĘK

PS. W artykule korzystano m. in. z pracy prof. E. Zaczynskiego pt. „Woda w gospodarce narodowej”. 1959 r.

PLASTYKA

Grafika radzieckiej Litwy

Wystawa grafiki litewskiej w poznańskim Arsenale jest wystawą solidną artystycznie, znacznie ciekawszą od poprzednich pokazów grafiki radzieckiej z Charkowa, ustępującą może tylko pod względem skali artystycznej i rozmachu ubiegłorocznemu pokazowi rysunku i grafiki 16 plastyków moskiewskich z Niezwykłym, Brusilowskim i Grobmanem.

Obecna wystawa prezentuje dorobek ostatnich lat środowiska grafików litewskich zaliczonego w Związku Radzieckim do najsilniejszych w kraju. Uderzają tu silne powiązania ze starą tradycją ludową, próby alegorycznego, intelektualnego traktowania tematu oraz pewne zbieżności artystyczne z polską grafiką, szczególnie okresu dwudziestolecia międzywojennego. Charakterystyczną cechą twórczości grafików tego środowiska wydaje się też bardziej wyraźne niż w innych ośrodkach radzieckich odchodzenie od prymatu realizmu w stronę pewnych uproszczeń rysunkowych i odświeżających zabiegów warsztatowych. Poziomym warsztatem graficznym wyróżniają się tu szczególnie ilustracje książkowe Jonas Krasauskasa, Stanisława Krasauskasa, Grażyny Kazakiewiczowej czy Sauli Aleszkiewiczowej. W ogóle ta właśnie dziedzina grafiki jest tu zdecydowanie najmocniejszą stroną wystawy. Interesujący — bardzo poetycki, a jednak artystycznie nie



SAULI ALESKEVICIUS KISARKAUSKENE litografia z cyklu „Bajki wschodnie”

Fot. — K. Przychodźki

tani jest też linoryt Sigute Waliu- wene „Dzieci z dudkami” oraz kolorowe linoryty Aspasji Surgaj- lene i Jeleny Jakutite oparte na motywach starych litewskich baśni.

Można spodziewać się, że właśnie w Poznaniu, mieście które utrzymuje wyższe może niż inne ośrodki w kraju kontakty kulturalne i naukowe z Litwą wystawa ta spotka się z zaintereso-

owaniem. Wystawa grafiki litewskiej w Poznaniu jest bowiem właśnie jakimś dobrym świadectwem tych kontaktów, jest ona także świadectwem rozwoju plastyki na Litwie, a szczególnie właśnie chyba ilustracji książkowej, w której środowisko litewskie ma wiele — jak sądzę — do powiedzenia w skali całego Związku Radzieckiego.

O. B.

Polska w Soczi

Korespondencja własna z ZSRR

wyborze), obuwie, odzież na najrozszerzenie okazuje, od sportowej po wizytową, kosmetyki, sprzęt sportowy, w gabinecie kosmetycznym odbywały się pokazy zabiegów, wieczorami modelki prezentowały modę polską. Największy podziw budziła odzież, rzeczywiste znakomite wykonanie. Zapytany przez jednego ze zwiedzających Rosjan czy wszystko to ma na nas kupić w sklepach odpowiedział zgodnie z prawdą, że w znacznej większości, ale jednak nie wszystko. Odpowiedź sprawiła pytającemu dużą satysfakcję: — To znaczy tak jak u nas na naszych wystawach — powiedział.

Nadto czynna była wystawa o udziale Polaków w Rewolucji Październikowej, wystawa pt. „Związek Radzieckiej w polskim plakacie” — obie w nowoczesnej kawiarni „Kaskada” w centrum miasta. W kilku punktach miasta rozmieszczone kioski sprzedające polskie kosmetyki obleżone były od rana do wieczora. Dodajmy do tego występy estradowe polskich artystów, codzienne artykuły w miejscowej prasie

i audycje w radio o Polsce i polskich wystawach, ulotki wrzucane na plażę z helikoptów, festiwal polskich filmów z „Faraonem” na czele — będziemy mieli mniej więcej obraz Dni Polskich w Soczi, o których donosiły nie tylko gęsto rozklejone, pomysłowe plakaty, ale i ogromne transparenty rozwieszone nad ulicami.

Trudno byłoby znaleźć lepsze miejsce dla tej imprezy. Soczi w końcu września jest jeszcze w pełni sezonu, rozbrzmiewa wielu językami, plażę są przepełnione. Wyjeżdżając 3 października zostawiałem upałą pogodę, wodę w morzu o temperaturze przekraczającej 20 stopni, mimo chłodu i deszczu, które wyjątkowo w tym roku nawiedziły kaukaskie wybrzeże we wrześniu.

Soczi jest cudowne. Położeniem i przyrodą nie może się z nim równać jakakolwiek inna miejscowość nad Morzem Czar- nym, na jego brzegu zachodnim, najbardziej znanym polskim turystom. Wyrastające niemal z morza góry Kaukazu i na samym brzegu wijące się na długości 150 km miasto. Oto Soczi. Miasto wtopione jest w bujną, podzwrotnikową roślinność. Klimat tu wilgotny, ciepły, rośnie więc wszystko jak na dróżdżach. Figowce i kamforowce, bananowce i oleandry, bambusy i chińskie liany, wiecznie zielone magnolie i mimozy, drzewa laurowe i palmy różnych gatunków, od maleńkich do olbrzymich, eukaliptusy, cisy, bukszpany i himalajskie cedry. Wszystkie go nie wymienię, pozostaje przy najbardziej charakterystycznych. Na rynku można kupić granaty, świeże figi i inne południowe dzwidy, wkrótce zaczynają dojrzewać mandarynki. Ta bujna zielen jest bardzo zadająca, trzymająca w ryzach, by się zbyt nie roz- hulała, przycięta, dobrana gatunkami, by jedna ulica wysy- dzona była platanami, druga palmami, trzecia eukaliptusa- mi itd. Porządek w tej bujności jest wzorowy.

Plaże są wąskie i ciasne. W dodatku — kamieniste. Wprawdzie te kamienie o średnicy kilku centymetrów są znakomicie obtoczone do idealnej gładkości przez sztor- my i burze, ale stąpać po nich nie jest przyjemnie. Można się oczywiście przyzwyczaić („jak się dużo po nich deptało”), ale le- piej mieć gumowe, ka- piełowe obuwie, które szcze- śliwie w Soczi można ku- pić.

Część plaż zajmują dwukondygnacyjne platformy z drewnia- nymi pryzmami zwanymi leżakami, gdzie leży się, gdy ktoś ma już nadmiar słońca. Pewne wyobrażenie o tutejszych upałach da je fakt, że jeszcze pod koniec września bywa tam pełno w dni słoneczne. Na plaży też leży się na owych pryzkach, wygodniccy Polacy i Niemcy kładą się ku- zdrości miejscowych na dmuchane materace gumowe.

Z Soczi jeździ się na południe autobusem bądź koleją malowniczą drogą wijącą się tuż nad brzegiem morza albo też plynie wodolotem z szybko- ścią 80 km na godzinę. Gagra i półwysp Pichuda, gdzie koń- czy się budowa 7 nowoczes- nych wielokondygnacyjnych hoteli, Suchumi i okolica — oto co trzeba tam koniecznie zobaczyć. Zwłaszcza to ostat- nie, jest to już przecież Abcha- ska Republika Autonomiczna (wchodząca w skład Republi- ki Gruzińskiej), a więc inny język, inna kultura, inny fol- klór. A nawet inna roślinność, bo choć gatunki te same co w Soczi, to jednak wszystko buj- niej, bardziej, dorodniej. Jest to też przecież legendarna Kolchi- da znana z wyprawy Argona- uów po złote runo, teren kol- onizowany niegdyś przez Gre- ków.

Dziś nie przybywa się tu po zło- te runo, a po słońce, które w So- czi świeci średnio 290 dni w ro- ku. I po zdrowie, które można so- lidnie podreperować w wannach Macesty, dzielnicy Soczi, gdzie są bogate źródła siarczane. Ale choć jest na wybrzeżu kaukaskim kilka znanych miejscowości wy- poczynkowe-kuracyjnych, ogrom- ne partie brzozy czekają jeszcze na turystyczne zagospodarowanie. Robi się sporo, nowoczesne hote- le wyrastają jak grzyby po deszczu, ale plany są pono ogromne. Tylko jak rozwiązać się problem komunikacji? Wąski pasek wy- brzeża ledwie mieści linie kolejow- ą i szosę. Chcąc zbudować drugą szosę trzeba by kuć skały Kauka- zu. Lotnisko w Soczi mające połą- czenie z 70 miejscowościami le- dwie zipsy, ruch tam taki, że niech- że się schowa nasze czołowe lot- nisko na Okęcie. Samolot startu- je za samolotem, i wszystko to ol- brzymie, turbosmigłowce i odrzu- towce. A dla nowych lotnisk nie ma zbyt wiele miejsca w najbliż- szej okolicy.

Ale nowoczesna technika znajdzie na pewno i na to le- karstwo i z roku na rok na wy- brzeżu kaukaskim wypoczy- wać będzie coraz więcej ludzi, wśród nich zaś oczywiście i Polacy, których już teraz liczy się tu na tysiące rocznie.

MIECZYSLAW SKAPSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 242 (7352) 13 X 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Winogradów przywiózł ze sztabu armii schemat nieprzyja- cielskich linii obronnych. Dowódca zwiadu pułkowego szcze- gółowo określił nam charakter umocnień.

Pierwsza linia obrony przechodzi na wschód od wsi Go- rachowka idąc dalej na południe...

— Składa się ona — wyjaśnił Winogradów — z systemu oko- pów o głębokości do dwóch metrów, z gniazdami strzelecki- mi i karabinów maszynowych. Okopy przerywane są bunkrami umocnionymi grubą blachą okrętową pochodzącą z miejscow- ej stoczni. Prócz tego za linią okopów znajdują się żelazo- betonowe bunkry...

Druga linia ciągnęła się na południowy-wschód od stacji kolejowej Grochowka i wioski Wodopoj.

— Druga linia jest tak samo umocniona jak i pierwsza. Trzecia linia ostaniała miejscowości Mieszchowo — Pogory- lowo.

— Znow te same umocnienia. A oto czwarta rubież! — Wi- nogradów pociągnął ołowiem poprzez miejski cmentarz aż do brzegów ujścia Bohu. — Rowy przeciwczołgowe, stalowe jeże. Następnie okopy, betonowe punkty ogniowe i pola mi- nowe... Olbrzymia koncentracja środków ogniowych.

Winogradów zamyślił się przez chwilę. Potem ciągnął dalej: — Potwierdziły się informacje. Faszysti mają nowe przeciw- czołgowe granaty. Oślepiające i duszące. Są to szklane zbiorniczki o jajowatym kształcie. Wątpię jednak, czy zdołają za- trzymać nasze czołgi.

5 armia uderzeniowa prowadziła działania ofensywne, współ- działając z drugim gwardyjskim korpusem zmierzającym, którym dowodził mój imiennik generał lejtnant Swiridow. W skład korpusu wchodziła wypróbowana w walkach 37 bryga- da czołgów.

W ogóle sytuacja na południu Ukrainy wyraźnie przema- wiała na naszą korzyść. Nie musieliśmy niepokoić się o prawe skrzydło. Tam zwycięsko postępowały naprzód wojska trzeciego Frontu Ukraińskiego.

Czerwone sztalby na sztabowych mapach kierowały się w kierunku Nikolajewa nie tylko od strony lądu. Współdziałaliśmy z marynarzami Czarnomorskiej Floty. Była to doskonała prze- myśłana operacja. Zapewniła ona zwycięstwo wszystkich bio- rących udział w ofensywie jednostek w ich liczbie i naszego pułku.

Zbliżała się noc. Nad przednimi liniami obrony zawieszaly się w powietrzu pierwsze „latarnie”. Oświetlały przed nami mar- cowe kaluże i okropne błociska. Wiosenna odwilż była nam nie w smak. A mimo to gwardziści żartowali. Kuczeriawy do- wcipkował:

— Mówi się, że podobno miña jak namoknie staje się mniej niebezpieczna!

Mrugając oczyma w stronę kucharza pytał go czy przysto- wał jadłospis na cześć wyzwolenia Nikolajewa.

— Chyba przystojęz nam stoczniawą zupę, kotlety po nikolajewsku, a na trzecie donie gwardyjską salwę...

Kuczeriawy żartował dosłownie na kilka minut przed rozpo- częciem ataku. Dawno już zauważyłem, że doświadczeni żoł- nierze nigdy nie rozmawiają o walce przed bitwą.

O 22 czołowe pododdziały pułku nawiązały walkę w opłot- kach Wodopoj. Druga linia obrony okazała się rzeczywiście bardzo silna. Posuwaliśmy się dosłownie po kilka metrów.

Dopiero około ósmej rano batalion kapitana Surkowa prze- wał się przez wszystkie „rogatki”. O wyniku walki zdecydowa- wał „bóg wojny” — artylerzyści i moździerze. W walce wyróż- niła się szczególnie kompania 82 mm moździerzy, którą dowo- dził Aleksander Boryslawicz. Szlify oficerskie zdobył na polach walki. Tam uczył się. Rozpoczął oficerską naukę na pod- moskiewskich polach podczas obrony stolicy. Znali go w pułku wszyscy jako prawdziwego strzelca wyborowego z moździerza, świetnego pilkacza i wesołego człowieka.

cdn

Sprawy również zjadaczy chleba

Jakie mieliśmy w tym roku urodzaje? To temat, który obchodzi nie tylko mieszkańców wsi. Toteż sprawy, które były przedmiotem obrad IX Plenum KC PZPR, nie są obce zwykłym zjadaczom miewskiego chleba, chociaż fachowe określenia z dziedziny ekonomiki rolnictwa, czy terminy agrotechniczne nie zawsze bywają zrozumiałe. Wiemy jednak, że czyni się wiele, by za pomocą zaplanowanego wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej. Wiesz otrzymuje z roku na rok coraz więcej nawozów sztucznych i środków chemicznych ochrony roślin, maszyn i narzędzi. Wydano też odpowiednie decyzje, które głównie przy pomocy odpowiedniego ukształtowania cen skupu produktów rolnych skłaniają rolników do starania o podniesienie wydajności gospodarstw.

Ale zwiększone dostawy i odpowiednie zarządzenia nie wystarczą. Nawozy trzeba umieć racjonalnie stosować, maszyny — zwłaszcza nowoczesne — fachowo użytkować. A zarządzenia zmuszające do kierowania rozwojem rolnictwa zgodnie z potrzebami miasta i wsi też nie działają automatycznie.

Szczególnej wagi nabiera więc obecnie tak zwany czynnik subiektywny, czyli działalność i umiejętności przede wszystkim samych rolników. Ale nie tylko rolników. Poziom ich wiedzy zawodowej założy w dużej mierze od wykładów i prelegentów, którzy przyjeżdżają na wieś z pobliskich miast, techników rolniczych, by w jesienne i zimowe wieczory, prowadzić w szkołach, czy świetlicach wiejskich dyskusje w sprawach uprawy i nawożenia ziemi, wykłady o racjonalnym żywieniu inwentarza. Jeżeli wykładowca taki przywozi ze sobą tylko teoretyczną wiedzę książkową, nie zawsze nawiąże właściwy kontakt ze słuchaczami. By słowo jego dotarło do miejscowych rolników i mogło być przez nich spożytkowane w codziennej pracy, niezbędna jest znajomość konkretnych warunków w danej wsi. Warto więc, by przygotowując się do prelekcji wyjeżdżający z powiatu czy wojewódzkiego miasta fachowiec wiedział, że we wsi, do której się udaje są takie — a nie inne gminy. Że miejscowi rolnicy znani są w powiecie jako dobrzy gospodarze, czy też mają opinie nie zawsze zaradnych. Czyli po-

trzebna jest nie tylko teoria, ale również umiejętność jej za stosowania.

Ten czynnik „subiektywny”, umiejscowiony poza samym producentem rolnym, to również działalność osób zatrudnionych w instytucjach służących rolnictwu. Rolnictwo nowoczesne — to rolnictwo obudowane siecią placówek handlowych, usługowych czy zakładów przetwórczych. Sprawa działalności pracowników GS-ów przy zaopatrywaniu wsi i odbiorze produktów rolnych, fachowców z baz maszyn nowych, u których rolnicy wy pożyczają traktory i przeprowadzają remonty własnego sprzętu, czy działalność specjalistów z innych placówek — to również warunek maksymalnego wykorzystania tych wszystkich dóbr inwestycyjnych i produkcyjnych, które gospodarka narodowa z takim wysiłkiem przekazuje wsi.

Na szczególną uwagę zasługuje tu praca przedsiębiorstw podejmujących się budownictwem w ośrodkach wiejskich. Z dotychczasowej praktyki wiadomo, że przedsiębiorstwa te spychają zadania w tej dziedzinie na ostatnie miejsce. Dzieje się to z różnych względów, ale przede wszystkim dla tego, że przedsiębiorstwa te wy magają zwiększonych wysiłków, często dojazdów załóg czy ekip. Budowy tego rodzaju są rozporządzone, co z kolei podnosi koszty wykonania. Ostatnio zrobiono wiele, by trudności w budownictwie na wsi przezwyciężyć. Powołano nawet specjalne przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego. Ale zdarza się, że i one chętniej łapią roboty w miastach i miasteczkach niż na wsi.

Usprawnienie działalności przedsiębiorstw obsługujących rolnictwo stanowiło jeden z głównych tematów dyskusji na IX Plenum. Uwzględniono je również w Uchwale Plenum. Rolnik, który wiele czasu potrzebuje na pracę w polu i zagrodzie, nie może go tracić bezproduktywnie w kolejce przed sklepem, punktem skupu czy hurtownią GS-u, kilkakrotnie przyjeżdżać do warsztatów remontowych po odbiór oddanej do naprawy maszyny czy wyczekać godzinami w wydziałach rad na rodowych.

Sprawy mieszkańców miast i wsi ściśle się zezabiają. Zrozumienie potrzeb rolnika, szacunek dla jego pracy i czasu — to jeden z podstawowych wniosków, które należy wyciągnąć z ostatniego Plenum partii. (Kłd)

Paragraf i życie

Naruszyła porządek domowy

Pozwana Anna W. wywołuje ciągle nieporozumienia z właścicielką domu, Krystyną M., i zachowaniem swoim występuje w sposób rażący i uporczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu” orzekł w wyroku sąd powiatowy i nakazał eksmisję Anny W. z zajmowanego przez nią lokalu. Podstawą wyroku była również znaczna zaległość Anny W. w opłacie czynszu i świadczeń ubocznych.

Wyrok sądu powiatowego został zatwierdzony przez sąd wojewódzki.

Ale do Sądu Najwyższego wpłynęła w tej sprawie rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego. Rewizja ta zarzucała wyrokom sądów niższych instancji, iż nie przeprowadzono w nich dowodu, że pozwana wykraczała przeciwko porządkowi domowemu w regulaminowym znaczeniu tego porządku.

Jednakże Sąd Najwyższy oddalił rewizję nadzwyczajną. Orzeczenie to opiera się na stwierdzeniu, że Anna W. odnosiła się do Krystyny M. wysoce niewłaściwie i wrogo, ubliżała jej itd. Była też za to skazana prawomocnym wyrokiem karnym. Z ustaleń sądów i świadectw wynika również, że wywoływana przez Annę W. atmosfera napięcia miała wpływ na stan zdrowia cierpiącej na nerwicę Krystyny M.

Wracając do sprawy naruszenia porządku domowego, Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z prawem lokalowym w skład pojęcia porządku domowego wchodzi nie tylko utrzymywanie czystości i porządku we wspólnych pomieszczeniach i stosowanie się do innych norm o charakterze wewnętrznoporzadkowym. W pojęciu tym mieści się również przyzwoitość i poprawny stosunek do wynajmującego i innych mieszkańców. Kto odnosi się o braźliwie do innych lokatorów, wywołuje awantury i scysje i czyni to w sposób rażący i uporczywy — narusza tym samym przepisy prawa lokalowego, od których uzależnione jest zadanie rozwiązywania stosunku najmu.

Dlatego eksmisja orzeczona wobec Anny W. została przez Sąd Najwyższy ostatecznie zatwierdzona.

JAN WOLSKI

(III CR 342/65)

z 6. 10. 66

OSPika z 7-8/67

Zmierzch „babek“

Mija dziesięć lat od uchwalenia Ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży. Daje to okazję do zastanowienia, jakie skutki przyniosła.

Pierwszym celem, który stawiało Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa — inicjator nowych przepisów — było wyeliminowanie pokątnych zabiegów przerywania ciąży. Cel ten osiągnięto.

Ze sprawozdań szpitalnych i ambulatoryjnych oraz z danych szacunkowych ze spółdzielni lekarskich i prywatnych gabinetów ginekologicznych, wiemy, że większość sztucznych poronień wykonują dziś lekarze-specjaliści, zapewniający właściwe warunki sanitarne i dalszą opiekę nad pacjentką. Również mieszkanki wsi coraz częściej korzystają z pomocy specjalistów, zwłaszcza od kiedy ustalono odpłatność za zabieg w spółdzielni lekarskiej na 600 złotych, co na zasadzie konkurencji obniżyło również honoraria w prywatnych gabinetach ginekologów.

Nie trzeba przypominać, jak istotne znaczenie dla zdrowia

i samopoczucia psychicznego kobiety mają warunki usunięcia ciąży. Dzięki Ustawie około 300 tysięcy kobiet rocznie uwolniono od dodatkowych, przykrych i niebezpiecznych przeżyć (w tym także od groźby odpowiedzialności karnej, którą poprzednio dzieliły z osobami wykonującymi nielegalne zabiegi). Ustawa, wychodząc z założenia, że kobieta sama decyduje o swym macierzyństwie — spełnia humanitarną rolę w naszym życiu społecznym i stała się wzorem dla podobnych rozwiązań w niektórych krajach demokracji ludowej.

Inicjatorzy Ustawy mieli jednak nadzieję, że

w miarę upływu czasu

liczba osób korzystających z jej uprawnień będzie malała. Tymczasem według szacunku nie zmniejszała się w sposób wyraźny liczba kobiet poddających się zabiegowi sztucznego poronienia. Wprawdzie szpitale i poradnie w całym kraju notują systematyczny spadek zabiegów o 10—15 tysięcy rocznie, lecz jednocześnie coraz więcej pacjentek korzysta z pomocy innych fachowych placówek. Łącznie zabiegowi sztucznego poronienia poddaje się, jak i przed Ustawą, około 300 tysięcy kobiet rocznie.

Dlatego, mimo dużej liczby środków antykoncepcyjnych i ich taniości — kobiety w dalszym ciągu uciekają się do poronień, które, nawet dokonane w idealnych warunkach, nie są obojętne dla zdrowia.

Tłumaczy to można kiepską początkowo jakością naszych preparatów zapobiegawczych, co zraziło zarówno pa-

cientki jak i lekarzy. Obecnie jednak polskie środki antykoncepcyjne znacznie się poprawiły; niektóre z nich nie ustępują dobrem zagranicznym, dzięki czemu znalazły się nawet na liście zalecanych przez Międzynarodowe Towarzystwo Planowania Rodziny. Od powiednio do tego wzrosła ich sprzedaż, zwiększył się krąg użytkowników. Jeśli mimo to poronienia utrzymują się na poprzedniej wysokości, to albo stosowanie środków zapobiegawczych jest często nieumiejętne i nie chroni przed ciążą — albo kupuje się je, a mimo to stosuje „tradycyjną” metodę wystrzegania się...

Jak konserwatywne są w tej sprawie kobiety

niech świadczą przykłady z różnych stron świata. W szwajcarskim mieście Bazylei, gdzie przyrost naturalny wynosi tylko 3,7 promille (u nas 9,5), stopa życiowa jest wysoka, a rynek farmaceutyczny jeden z najlepiej zaopatrzonych na świecie (co dotyczy również środków antykoncepcyjnych) przypada jedno poronienie na osiem porodów. Na przeciwnym biegunie standardu, w południowoamerykańskiej Kolumbii, nielegalne zabiegi są główną przyczyną śmierci kobiet między 15 a 35 rokiem życia, a co druga pacjentka w szpitalach znajduje się tam po dokonanej sztucznym poronieniu. Tak więc niezależnie od kultury, poziomu życia, obowiązujących przepisów, dostępności środków antykoncepcyjnych — nadal bardzo znaczny odsetek kobiet ogranicza liczbę potomstwa przez likwidowanie niepożądaną ciążę. W tej sprawie tradycyjne zwyczaje są bardzo oporne ustępując przed nowymi możliwościami.

Nie wystarczy tu stwierdzić. Należy się zastanowić, kto i co powinien zrobić (lekarze? pedagogowie? działacze społeczni? A może wszyscy razem? ...) żeby liczba sztucznych poronień u nas spadła.

IRENA FRĄCKOWIAK

Rewelacja transportu rzeczno

Stocznia rzeczna w Koźlu, na Opolszczyźnie opuściła nowa barka, która stanowi rewelację w transporcie rzeczno. Przy budowie tej dwukadłubowej szalandy zastosowano nie spotykane dotychczas rozwiązania konstrukcyjne, którego istotą polega na połączeniu specjalnymi zawiasami dwu części ładowej barki. Daje to możliwość opróżnienia barki z 200 ton ładunku w ciągu zaledwie 2 minut. Nowa jednostka jest o wiele ekonomiczniejsza niż stosowane dotychczas szalandy denne i boczne, które albo mogły pracować tylko w głębokich zbiornikach, albo wymagały od załogi kolosalnego wysiłku fizycznego przy wyładunku. (PAP)

Statystyczne miejsce Polski

Pachnące jeszcze świeżą farbą drukarską, pierwsze egzemplarze nowego „Rocznika Statystycznego 1967” wręczono w poniedziałek dziennikarzom na tradycyjnej konferencji prasowej w GUS. Ta swego rodzaju „encyklopedia” wiedzy o Polsce i świecie współczesnym znowu w tym roku zawiera więcej pozycji, nowe tablice, opracowania, informacje. Jak twierdzą specjaliści nasz rocznik wśród tego rodzaju wydawnictw na świecie zajmuje jedną z najwyższych pozycji. Najgroźniejszymi „rywalmi”, jeśli idzie o objętość, aktualność, różnorodność są roczniki wydawane we Francji i NRF.

W tym roku GUS w rozszerzonym przeglądzie międzynarodowym po raz pierwszy pokusił się o próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaki jest nasz udział, jakie miejsce we współczesnym świecie i jaką pozycję w europejskiej gospodarce zajmuje Polska.

Trudno, naturalnie, w krótkiej relacji omówić wszystkie informacje zawarte w tablicy nr 944, mówiącej o miejscu Polski w świecie i w Europie. Niewątpliwie zestawienie nie to stanie się tematem nie jednego artykułu i komentarza. Zasygnalizować dziś jednak trzeba, iż ilustruje ono dość wymownie tempo, dynamikę rozwoju naszego kraju. Suche, lapidarne, cyfrowe stwierdzenie, że na przykład powierzchnia Polski stanowi 3 proc. obszaru Europy i 0,2 proc. terytorium kuli ziemskiej — samo w sobie nie stanowi może rewelacji... Ale już choćby informacja, że w ciągu piętnastolecia 1950—1965 zdołaliśmy w skali światowej przesunąć się z 15 na 8 pozycję, jeśli idzie o produkcję statków morskich — przemawia chyba do wyobraźni, przekonuje o narastającym wciąż tempie, o rozmachu polskich stoczni.

W węglu — który na świecie, w wielu krajach z trudem odpięra różne „ataki” po dejmowane np. przez gaz czy ropę naftową — my, dzięki planowej rozbudowie tego przemysłu, wciąż zajmujemy wysoką pozycję: 4 miejsce w

Europie i 6 na świecie — to w kamiennym, w brunatnym idziemy naprzód, przesunęliśmy się na świecie o jedno miejsce, weszliśmy do pierwszej ósemki. W produkcji elektrycznej — znowu awans o 1 szczebel, z 10 pozycji w Europie w 1950 roku na 9 w 1965 r.

Również wysiłki i niemały dorobek naszego rolnictwa znajdują odzwierciedlenie w cyfrowych zestawieniach. Miejsko np. jeśli idzie o produkcję pszenicy, 19 miejsce na świecie (10 w Europie) — po 15 latach zajmujemy 17 (a 9 w Europie) miejsce. W produkcji buraków cukrowych też odnotowano w statystykach nasz postęp: z 4 na 3 miejsce w Europie, a w świecie załaliśmy 2 pozycję, lecz w skali światowej. Zajmujemy 1 miejsce w Europie (a 7 na świecie) w wydobyciu rud cynkowych i produkcji rze-paku.

Nie sposób omówić wszystkie „awanse” przesunięcia. W ciągu najbliższych dni egzemplarze „Rocznika Statystycznego 1967” znajdą się na półkach księgarskich. Nakład 45 tys., cena 50 zł. Kto interesuje się statystyką, gospodarką, rozwojem ekonomii — niewątpliwie znajdzie okazję do pasjonującej lektury. (Interpress)

NIEDORECZONA PACZKA I OPLATA

Jan B. — Otrzymałem paczkę, ponieważ nie było mnie w domu listonosz pozostawił awizo. Paczkę odebrałem sam; mimo to musiałem na pocztę zapłacić za doręczenie.

RED. — Listonosz zawiadził paczkę do domu i próbował ją doręczyć, a ponieważ nie było nikogo w domu, zostawił tylko awizo. Za ten kurs tam i z powrotem, za próbę doręczenia — pocztą pobiera opłatę. (2148)

WOŹNICA NA DROGACH PUBLICZNYCH

Rolnik z Leszczyńskiego — Jakim przepisom powinien podlegać rolnik — woźnica prowadzący pojazd na drogach publicznych?

RED. — Na drogach publicznych pojazdy jednokonne zaprzężone muszą być w dwa dyszle w tzw. „holobole”. Pojazdy muszą posiadać siedzenia dla woźnicy i hamulec ręczny, odpowiednie światła od-blastkowe — białe z przodu i czerwone z tyłu pojazdu, tabliczkę z nazwiskiem i miejscem zamieszkania właściciela. Od zmiroku do świtu wozy muszą mieć lampy oświetlające drogę białym światłem od przodu i czerwonym od tyłu oraz czerwone po obu stronach pojazdu. Nie wolno przewozić na drogach publicznych słomy, siana, zboża, inu itp. — jeżeli woźnica po wozi, siedząc na ładunku wozu. (2201)

INŻYNIER DRÓG I MOSTÓW
S. L. — Chciałbym zostać inżynierem dróg i mostów. Jaką śred-

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

nią szkołę muszę ukończyć? Gdzie znajduje się najbliższa politechnika z taką specjalizacją?

RED. — Chcąc się zapisać na politechnikę należy posiadać świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub technikum budowlanego. Warunkiem jest oczywiście zdany egzamin z matematyki i rysunku technicznego. Najbliższa Politechnika z taką specjalnością znajduje się w Poznaniu przy pl. Skłodowskiej-Curie 5. (2261)

EUGENIA COTTON
I MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Joanna Dębska — Proszę o wyjaśnienie jakie więzy łączyły Eugenię Cotton z naszą rodzaczką Marią Skłodowską-Curie?

RED. — Znany francuski fizyk Eugenia Cotton była uczennicą Marii Skłodowskiej-Curie w Ecole Normale w Sévres pod Paryżem. W latach 1936—41 pani Cotton była dyrektorką tej szkoły. Napisała książkę pt. „Rodzina Curie i promieniotwórczość”. Książka ta w 1955 roku została wydana przez „Wiedzę Powszechną” w polskim przekładzie Stanisława Dąbskiej. Eugenia Cotton zmarła 16 czerwca 1967, mając lat 86. (2197)

BHP PRZY OPIYLANIU PÓŁ
ŚRODKAMI CHEMICZNYMI
Stanisław G. — Jak należy być

zabezpieczonym (w ramach bhp) przy stosowaniu środków chemicznych ochrony roślin i nawozów sztucznych w czasie opylania pól?

RED. — W czasie opylania pól czy roślin środkami chemicznymi należy stosować następujące przepisy: rozsiewać nawóz, idąc w kierunku przeciwnym lub prostopadłym do kierunku wiatru, dalej należy mieć ochronne kombinie, szczelnie zapięte kaptury, rękawice, gumowe buty i okulary. Opylanie nie jest wskazane w czasie silnego wiatru. Nie wolno do tych prac zatrudniać dzieci, młodocianych i kobiet. Zanieczyszczone rękoma nie wolno dotykać ust i oczu, a także w czasie opylania jeść, palić lub pić. (2216)

KWALIFIKACJE DO
PROWADZENIA
GOSPODARSTWA

M. R. z Rawickiego — Posiadam hektar ziemi oraz domek jednorodzinny. Chciałabym to zapisać mojej siedemnastoletniej córce. Czy dziecko musi mieć kwalifikacje rolnicze?

RED. — Własność nieruchomości rolnej może być przeniesiona na rzecz innej osoby tylko wtedy, jeżeli osoba ta ma kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Na przeniesienie własności nieruchomości rolnej wymagane

jest zezwolenie organu do spraw rolnych. Powyższa ustawa nie dotyczy jedynie działek budowlanych, które nie przekraczają 2000 metrów kwadratowych. (2273)

WNIOSEK O RENTĘ

J. J. — Niedługo przechodzę na rentę starczą. W jakim okresie należy złożyć dokumenty upoważniające do jej uzyskania?

RED. — Jeżeli osiągnął Pan wiek starczy i ma udokumentowany pełny staż pracy — wniosek o rentę może Pan złożyć 2—3 miesiące przed rozwiązaniem umowy o pracę. Jeżeli zaś tych dokumentów Pan nie posiada, a o jego pracy mogą udowodnić tylko zeznania świadków, wniosek powinien być złożony co najmniej 6 miesięcy przed osiągnięciem wieku starczego (Monitor Polski nr 32, poz. 153 z 1961 r.). (2141)

ZASILEK NA ŻONĘ RENCISTKĘ

Stanisław Prz. — Otrzymuję rentę wypadkową, oprócz tego pracuję na pełnym etacie. Żona — lat 62 też posiada rentę. Czy na żonę należy mi się zasiłek rodzinny?

RED. — Nie, zasiłek rodzinny na żonę nie przysługuje. Żona ma własną rentę, wobec czego nie pozostaje na Pana całkowitym i wyłącznym utrzymaniu. (2116)

ORGANIZACJA ZBoWiD

Stanisław P. z ul. Głogowskiej — Proszę o poinformowanie mnie

kiedy powstał ZBoWiD i jakie zrzesza organizacje.

RED. — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację powstał w Warszawie na Kongresie Zjednoczeniowym w 1—2. IX. 1949 roku, a więc w 10-lecie wybuchu II wojny światowej. Skupia w swych szeregach weteranów rewolucji z 1905 roku, bojowników o wyzwolenie Śląska i Wielkopolski, byłych ochotników walk o wolność Hiszpanii oraz żołnierzy II wojny światowej, uczestników kampanii wrześniowej, partyzantów Gwardii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich oraz innych demokratycznych organizacji konspiracyjnych Polskiego Ruchu Oporu, uczestników Powstania Warszawskiego, żołnierzy wszystkich frontów ostatniej wojny, żołnierzy Wojska Polskiego powstałego na terenie ZSRR i armii służących pod dowództwem aliantów na zachodzie oraz innych formacji bojowych. Są także w szeregach ZBoWiD-u więźniowie hitlerizmu ocalałi z obozów śmierci oraz wdowy i sieroty po poległych i pomordowanych uczestnikach walk niepodległościowych. (1996)

CHOROBA ZAKAŻONA I ODOŚNIENIE PRACOWNIKA

Jan B. Poznań — Jak przepisy regulują odośnienie pracownika z powodu choroby zakaźnej?

RED. — Pracownik chory na chorobę zakaźną otrzymuje urlop do trzech miesięcy. Po tym czasie odośnienia zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia. (Mówi o tym Art. 3, ust. 2 dekretu z 13. I. 1956 r. Dziennik Ustaw nr 2 poz. 11). (2105)

Szczypiorniści Grunwaldu inauguruja rozgrywki

W ciągu ostatnich kilku lat 7-osobowa piłka ręczna znalazła się w gronie najpopularniejszych dyscyplin w naszym mieście. Przyczyniły się do tego sukcesy drużyny Grunwaldu, która z powodzeniem gra w I lidze państwowej.

Już w najbliższą sobotę, 14 bm. rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskiej sezonu 1967/68. Drużyna Grunwaldu pierwsze mecze gra na własnym terenie w sali przy ul. Marceleskiej. W sobotę o godz. 17 poznaniacy spotkają się ze Spółnią Gdańsk, a w niedzielę również o godz. 17 z Wybrzeżem. Są to bardzo poważni przeciwnicy. Wybrzeże i Spółnia zdobyły na przeprowadzonej w lipcu Centralnej Spartakiadzie I i II miejsce. Oba zespoły pretendują w tym roku do czołowych miejsc tabeli i będą na pewno poważnym egzaminatorem dla młodego zespołu Grunwaldu.

Wojskowi, których trenerem jest A. Wiccanowski, bardzo starannie przygotowują się do nowego sezonu. Po 2-tygodniowym obozie, jaki odbył się w sierpniu, szczy-

piorniści Grunwaldu trenowali w Poznaniu rozgrywając kilka sparingowych meczy, m. in. ze Śląskiem Wrocław, którego pokonali 30:27. Szkoda, że poznański I-ligowiec nie miał przed rozpoczęciem rozgrywek więcej towarzyskich spotkań z dobrymi drużynami. Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, że Grunwald należy do tych zespołów, które wysoka forma zyskują dopiero po kilku trudnych meczach. Najlepiej świadczy o tym ubiegły sezon, kiedy to po I rundzie Grunwald znalazł się na ostatnim miejscu i był skazany na degradację. Jednak w drugiej rundzie wygrywając mecz z mecsem, wywindował się na środkowe miejsce w tabeli.

W skład zespołu, który w sobotę rozpocznie walkę o ligowe punkty, wchodzi następujący zawodnicy: Parucki, Pągowski, Rozmiar, bramkarze, Olejniczak, Kulczka, Bańkiewicz, Górny, Kamiński, Dybowski, Plotowski, Brejza i Dyman. Do tej dwunastki dojdzie chyba Kozłowski, który nie uczestniczył w przygotowaniach w tym stopniu co jego koledzy. (s)

O Puchar Polski

W środę rozegrano spotkanie wstępnej rundy piłkarskiego Pucharu Polski. W spotkaniach tych, w których grały zespoły II ligi oraz zwycięzcy okręgowych rozgrywek pucharowych uzyskano wyniki:

Unia Oświęcim — Thorez Wałbrzych 0:1 (0:0, 0:0), Baildon Katowice — Górnik Wałbrzych 2:1 (1:0), Górnik Czerwionka — Hutnik Nowa Huta 3:1 (3:0), Lechia Szczecinek — Lech Poznań 0:1 (0:0), Odra IB Opole — Lotnik Wrocław 9:0 (2:0), Wawel Kraków — Start Łódź 3:2 (1:2, 2:2), Bielawianka Bielawa — Victoria Jaworzno 1:2 (1:0), Warmia I B Olsztyn — Lechia Gdańsk 2:1 (1:1), Chrobry Głogów — Unia Racibórz 0:3 (0:2), Arkonia Szczecin — Zawisza Bydgoszcz 4:1 (1:1), Budowlani Bydgoszcz — Olimpia (Poz.) 0:1 (0:1), Wisła Płock — Polonia Bydgoszcz 1:1 (0:1, 1:1) (zwyciężyła Polonia rutami karnymi 3:2), Mazur Elk — MKKS Gdynia 0:1 (0:1), Radomsk — Cracovia 0:3 (0:1), Czarni Radomsko — Górnik Wojkowice 1:2 (1:0), Zenit (Nisko) — Garbaria Kraków 1:4 (1:2, 1:2, 1:2, 1:2).

Zieloni hokeiści jeszcze na murawie

Z okazji Dnia Wojska Polskiego na boisku Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego rozegrany zostanie 14 i 15 bm. turniej, w którym uczestniczyć mają drużyny z Czechosłowacji, Jugosławii oraz Lech i Grunwald z Poznania.

W drugim dniu turnieju odbędzie się ciekawy pojedynek drużyn Old Boyów Gniezna i Poznania. (x)



● W Sztokholmie zakończyły się mistrzostwa Europy głuchoniemych. Udział w nich wzięli reprezentanci — Polski, Szwecji, NRD, NRF, Węgier, Danii i Holandii. Drużyna składała się z 6 zawodników i 4 zawodniczek. Nasi reprezentanci zajęli pierwsze miejsce, zdobyli oni 4 złote, 5 srebrnych i 2 brązowe medale. W piwaniu na 200 m st. klas. A. Zwierzyński wygrał w czasie 2:56,2 i pobił rekord świata głuchoniemych.

● Reprezentacja NRD w siatkówkę mężczyzn pokonała w Lipsku drużynę Jugosławii 3:0.

● Bokserska reprezentacja Warszawy rozegra 3 listopada br. w Hamburgu tradycyjne już spotkanie z reprezentacją tego miasta.

● W ramach Centralnej Spartakiady 1967 r. odbędzie się w Łodzi turniej pięcioboju, w którym wystąpi 220 zawodników. Początek walk 15 bm.

● Reprezentacja Holandii w hokeju na trawie przegrała u siebie z drużyną Japonii 0:1.

dalekopisem

SIATKARZE POLSCY ULEGLI JAPONII

Rozegrane w Rzeszowie między państwowe spotkanie reprezentacji Polski i Japonii w siatkówce mężczyzn przyniosło zwycięstwo Japonii 3:2 (15:8, 9:15, 15:13, 10:15, 15:4).

PILKARSKI PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Piłkarze Spartaka Trnawa (CSRS) pokonali w rewanżowym spotkaniu 1/16 Pucharu Zdobywców Pucharów Lousanne 2:0 (1:0). Do dalszych rozgrywek awansował Spartak, który w pierwszym meczu uległ Lousannie 2:3.

W 1/16 rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów bułgarska drużyna Lewski Sofia zremisowała z włoskim zespołem Milan 1:1 (0:1). Włosi, którzy wygrali pierwszy mecz w Mediolanie 5:1, zakwalifikowali się do kolejnej rundy. (t)

PILKARSKI KLUBOWY PUCHAR EUROPY

W 1/16 rozgrywek piłkarskiego Klubowego Pucharu Europy Juventus Turyn pokonał w rewanżowym spotkaniu zespół Olimpia Kos Pireus 2:0 (1:0). Ponieważ pierwszy mecz tych zespołów zakończył się wynikiem bezbramkowym, do dalszych rozgrywek awansowała drużyna Juventusa. (t)

WYGRALI PIKARZE NRD

W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim V grupy mistrzostw Europy NRD pokonała w Lipsku Danię 3:2 (1:2).

O PUCHAR CRZZ

W Krakowie rozpoczął się turniej koszykówki kobiet o puchar CRZZ. Wyniki pierwszego dnia turnieju: Korona (Kraków) — Śleza (Wrocław) 41:39 (22:21). Polonia (Warszawa) — Lech (Poznań) 49:37 (21:17) ŁKS — Spółnia (Gdańsk) 63:52 (27:22).

†

Aleksander Hejnowicz

Dnia 11 października 1967 r. zmarł, nasz najdroższy ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 89, 89.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godz. 15 z kościoła farnego w Gostyniu.

o czym zawiadamia w ciężkim smutku po-
grążona

RODZINA

Gostyń, ul. Wiosny Ludów 11. 9449g

†

Marcin Kobielski

W dniu 11 października 1967 r. zasnął w Bogu, mój ukochany mąż i przyjaciel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku po-
grążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Rycerska 26 m. 10. 9521g

†

Kazimierz Cegłowski

obozowiec Gusen — Mathausen

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku po-
grążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Marceleska 65. 9506g

Helena Stefanek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza junikowskiego.

W smutku po-
grążona

RODZINA

Poznań, ul. Rycerska 26 m. 10. 9521g

†

Stanisław Szurman

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 października 1967 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Głównej.

ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY
Sp-ni Inwalidów im. Gen. K. Świerczewskiego
w Poznaniu.

K8227

Maksymilian Szram

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku po-
grążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 165. 9511g

Biuro Sprzedaży Pomp i Armatury Przem.
Gliwice, ul. Dworcowa nr 24

POSZUKUJE PRODUCENTÓW

ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ:

tj. kurków z metalu kolorowych, zaworów z żeliwa szarego oraz wodosłazów z brązu i odkuwek stalowych — ujętych katalogiem nr AP5/II i AP5/III — „Armatura Przemysłowa”.

Biuro pragnie zawrzeć umowy o dostawę dużych partii na okres od 1968—1975 roku. W robu bieżącym Biuro zakupi poważne ilości zaworów zaporowych nr katal. 215.

Blisze informacje otrzymać można w Biurze, pokój nr 31, lub telefonicznie — telefon nr 91-00-61 do 65, wewnętrzny nr 42. K7264

Spółdz. Pracy Instalacyjno-Ogrzewnicza w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 39

POSIADA DO SPRZEDANIA

1 POWIELACZ BIAŁKOWY - RĘCZNY

marki „Cyklos X” produkcji CSRS, za sumę 3.000,— złotych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wskazanym wyżej adresem, względnie telefonicznie 592-48. K7147

Przetargi

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiałów wykonawcy elewacji budynku CHŁODNI-ZAMRAŻALNI i ZAKŁADU PRODUKCJI TUSZEK KRÓLICZYCH w Skwierzynie, przy ul. Rzeźniczej nr 2.

W zakres robót wchodzi: wykonanie malowania olejnego, elewacji i tynków budynku głównego, konfiskatora, suszarni i budynku administracyjno-socjalnego oraz wykonania tynku szlachetnego magazynu żywności nr 1 i nr 2.

Termin wykonania: 30 listopada 1967 r. Wartość robót określa się szacunkowo w wysokości 150.000,— złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające wymagane uprawnienia.

Oferty należy przysłać pod adresem j. w. w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg” w terminie do dnia 23 października 1967 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w biurze ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I 57, w dniu 26 października 1967 r. o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K8096

Praca

Samotny starszy, na gospodarstwo prywatne — przyjmie samotną kobietę do domu i gospodarstwa podwózkowego. Wiek obojga. Warunek czystości i pogodny usposobienie. Adres: Czyżewski — Łasiska, poczta Wągrowiec. 163p

Dwóch techników elektryków przyjmie pracę od godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8441g.

Fotograf reagenta do zakładu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8527g.

Technik dentystyczny — przyjmie prace zleczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8582g.

Uczeń krawiecki i stażysta, potrzebni. Matejki 29 m. 2. 8448g

Ucznia w naukę, przyjmie. Naprawa wag, Poznań — Kościuszki 31. 8893g

Potrzebna starsza pani do 2 dzieci. Poznań, S. Engla 26 m. 3, Graduszewski. 9232g

Ogrodnik doświadczony zakładu ogrodu owocowo-dekoracyjnego. Krzysztof Brzeziński Osiedle Plewiska. Łakowa. 8965g

Nauka

Student V roku Politechniki udziela korepetycji z matematyki i fizyki. — Tel. 632-91. 8878g

Kupno

Wtryskarkę hydrauliczną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8587g.

Kupię komplet zderzaków i siedzeń do „Volksvagen”. Tel. 565-91. 8424g

Fotel wysoki, uszak, kupię. Tel. 596-90, od godz. 16. 8638g

LoKale

Poszukuje lokalu ca 30 m² na cichy przemysł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9168g.

Tychy! Mieszkanie nowoczesne, pokój, kuchnia, za mieniem na podobne względy garnisier w Poznaniu — spiesznie. Adres: Halina Domin, ul. Buczka 12 m. 17. 160p

Skodę furgon, spiesznie kupię. Krzysztof Brzeziński Osiedle Plewiska, Łakowa, Poznań 18. 8964g

Sprzedam nowy samochód Żuk. Zuchowski Pleszew, Marszewska, tel. 333.

Sprzedam Warszawę w bardzo dobrym stanie. Ul. Szczepanowskiego 6. 8884g

Sprzedam dom, 3-pokojowe wolne mieszkanie, łuk susowe, garaż, ogród, pomieszczenia na cichy przemysł, Poznań — Górczyn, na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8830g.

Zamienię dom, 3-pokojowe wolne mieszkanie, łuk susowe, garaż, ogród, pomieszczenia na cichy przemysł, Poznań — Górczyn, na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8830g.

Sprzedam dom w Poznaniu. Ul. Kotowa 67 m. 1. 8846g

Dom jednorodzinny 110 m² komfortowy, wykonany z węgla i tarasem, centralne ogrzewanie, parkiet, cały podłogi, 1200 m² ogrodu, z 40 drzewami owocującymi, 100 m lasu, pięknie położony, 10 minut do pętli trolejbusu, zamienię na połowę bliźniaka przy tramwaju. Jezyce lub Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8860g.

Kupię mieszkanie, pokój lub dwa z kuchnią, lub kupię, albo wydzierżawię domek z miejscem na garaż w województwie poznańskim. Poznań, Grottera 9 m. 7. 8862g

Sprzedam gospodarstwo 2 ha z budynkami. Tadeusz Orleako, Promie 21, stacja kolejowa Bolechowo, koło Poznania. 8870g

Sprzedam domek dwurodzinny. Ul. Górczyńska nr 65. 8458g

Poznań — Staroleka, działka 2,5 ha łąki, sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8629g.

Domek jednorodzinny na trasie Poznań — Kościan wolny, zaraz sprzedam tanio. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8929g.

Puszczę kółko — kupię małą parcelkę z prawem budowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8934g

Chodzieży — miejsce powiatowym, sanatoryjnym, sprzedam dom willowy, wyłączony, 5-pokojowy z wygodami, nadający się na dwie rodziny, tel. 2 garaże, duże zabudowania gospodarcze, z dużym ogrodem. Obiekt nadaje się na ogrodnictwo lub inny prze-
mysł. Położenie śliczne, przy jeziorze, łąkach, autostradzie. Zgłoszenia osobiste: Chodzież, Henryka Wasielewa, ul. Zwy-
ciasta 35, tel. 250, wie-
czorem. 8974g

Sprzedam parcelę z planem zabudowy bliźniaka, działka Grunwald. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8630g

Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej
W POZNANIU,
ul. Inżynierska 4/5, telefon 540-89

podaje do wiadomości przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym, ZE PRZYJMUJE

DO NAPRAWY I REGENERACJI

manometry robocze, liczniki przemysłowe, samochodowe zegary czasowe i obrotomierze mechaniczne.

Szkoła posiada zezwolenie Okręgowego Urzędu Jakości i Miar w Poznaniu. 7457g

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Zakład Ubezpieczeń — przyjmie do pracy — POSREDNIKÓW do wykonywania akwizycji ubezpieczeniowej w województwie i w m. Poznaniu.

Osoby zamierzające poświęcić się akwizycji zawodowo mogą być zatrudnione na zasadzie umowy o pracę.

Natomiast osoby, które pracy tej poświęcić zamierzają tylko czas wolny od zajęć oraz renciści, mogą być zatrudnieni na zasadzie umowy zlecenia.

Również niepracujące zawodowo kobiety, które mają możliwość zajmować się akwizycją w czasie wolnym od zajęć domowych, mogą być zatrudnione w akwizycji zawodowo lub dorywczo.

Posrednicy ubezpieczeniowi zostaną przed przystąpieniem do pracy przeszkoleni.

Zgłoszenia kierować należy do Inspektoratów PZU znajdujących się we wszystkich miastach powiatowych. Inspektoraty dla m. Poznania i powiatu poznańskiego mieszczą się przy placu Młodej Gwardii 8. K7909

Zakłady Przemysłu Metalowego HCP, Odlewnia Żeliwa w Śremie w budowie — zatrudnią zaraz w dziale nadzoru inwestycyjnego

— INŻ. lub TECHNIKA BUDOWLANEGO

— INŻ. lub TECHNIKA ELEKTRYKA

— INŻ. lub TECHNIKA INSTALACJI SANITAR-
NYCH.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr w Śremie, ul. Staszica. K8133

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Bydgoszczy — zaangażuje zaraz lub od 1 stycznia 1968 r. — NACZELNIEGO INŻYNIERA do Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Wyrszynie — z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i odpowiednią praktyką.

Zapewnia się korzystne warunki pracy oraz mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i wygodami. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza nr 11. W8094

Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Wronki” we Wronkach, ul. Gen. Świerczewskiego nr 50 — zatrudnią zaraz

— TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami. Zapewniamy mieszkanie służbowe 2 pokoje z kuchnią. Wynagrodzenie do uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr ZPZ „Wronki”. W8155

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie, ul. Średzka 2 — przyjmie zaraz

— DWÓCH WYKWALEFIKOWANYCH MASARZY,

— oraz DWÓCH KIEROWCÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp., ul. Średzka nr 2. W8043

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 800 m² w Mośnie. Informacje: Mośna — ul. Łazienna 2. 8921g

Półowę bliźniaka do wykończenia kupię, lub przy stanie do budowy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8834g

Kupię zaraz domek (det-
niak) murowany z ogrodem, opłotowany, elektryfikowany w Puszczykowie, blisko dworca. Oferty z podaniem ceny: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8563g.

Sprzedam działkę 1 ha z domkiem niewykończonym, 7 km od Poznania, przy autobusie i kole. Wiadomości: Napierała — ul. Klonowicza 5, po godzinie 16. 8564g

Chełmno — śródmieście, sprzedam willę 150.000 zł z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8584g.

Zgubio

Zgubiono wkładkę kontrolną, prawo jazdy kate-
gorii II, wydana przez Prezydium Powiat. Rady Narodowej w Wolsztynie na nazwisko Anatol Rad-
kiewicz. 170p

Różne

Szukam garażu. Telefon 596-58. 8923g

Matrymonialne

Dla mojej przystojnej siostry poznam odpowiedniego wartościowego pana na stanowisku, do lat 45 (wówczas z dzieckiem riewykłuczony). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8432g.

Przystojny brunet z wyższym wykształceniem na poważnym stanowisku, po zna w celu matrymonialnym, prawego charakteru, reprezentacyjną panią do lat 40. Tylko poważne oferty (zdjęcie mile widziane, zwrot i dyskrekcja gwarantowane). „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8517g.

Kawaler lat 50, przystojny z własnym mieszkaniem, bez nałogów, pozna pannę lub wdowę z prowincji mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8533g.

Wdowa inteligentna, niezależna, pozna kulturalnego pana, kawalera lub wdowę do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8581g.

Kawaler lat 22, piekarz — cukiernik, z braku znajomości, pozna pannę do lat 24, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8596g

Sprzedam parcelę z planem zabudowy bliźniaka, działka Grunwald. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8630g

Oszczędni jak nigdy

Rozpoczął się październik — Miesiąc Oszczędności. Dobra to okazja do pewnych podsumowań i porównań w zakresie wzrostu zasobów pieniężnych ludności Poznania i województwa na koncie Powszechnej Kasy Oszczędności.

W kraju na książeczkach PKO notowano w końcu września niebagatelną kwotę 59,5 mld. złotych. Udział mieszkańców naszego miasta i województwa wynosił w tej sumie 4 540 600 000 zł. Kwota ta wpisana jest do 1716 625 książeczek oszczędnościowych, co daje przeciętnie na jednego mieszkańca 1771 zł. W tym za kresie ustępujemy wprawdzie średniej krajowej, która wynosi 1857 zł, jednak przewyższamy ową średnią w zakresie liczby książeczek na 1000 mieszkańców. O ile w kraju wynosi ona 561 książeczek, to w naszym województwie — 601.

W porównaniu z poprzednim rokiem średnia wkładu na mieszkańca wzrosła w Poznaniu i Wielkopolsce o 238 zł, natomiast liczba zarejestrowanych książeczek PKO o 159 835 sztuk.

Pomyślnym objawem jest nie tylko stały i systematyczny wzrost liczby książeczek mieszkaniowych lub premiowych samochodami, lecz głównie zwiększająca się liczba osób przekraczających swe wkłady na książeczki terminowe z

wyższym oprocentowaniem bądź z tzw. wkładami wieloletnimi. Mieszkańcy naszego województwa mają już na książeczkach mieszkaniowych i samochodowych ponad 1 mld. zł i prawie 2,5 mld. zł na rozmaitych książeczkach obiegowych. W ciągu tego roku liczba książeczek mieszkaniowych wzrosła w Wielkopolsce o 6215, a zatem jest ich w PKO już 43 343, natomiast czekających na wygrane samochodowe ma PKO 100 208, w porównaniu z 87 280 w roku ub. Trzeba tu podkreślić, że stale też rośnie liczba przydzielanych przez PKO samochodów osobowych. Jeśli np. w październiku ub. roku rozlosowano 71 samochodów, to w najbliższym losowaniu — 26 bm. — przeznaczony jest dla posiadaczy książeczek tego typu 86 pojazdów.

A oto kilka innych korzyści, jakie odnoszą oszczędzający w PKO. W tym roku, do końca września, instytucja ta wypłaciła prawie 70 mln. zł z tytułu odsetek, 9,2 mln. zł jako premie na książeczki premiowane, 21,2 mln. zł, wartości posiadały rozlosowane do tej pory (3 losowania) samochody, 245 mln. zł — motocykle, 40 mln. zł — motorowery, a 48 mln. zł — przydzielone wyjazdy turystyczne. Tak zatem w ciągu 9 miesięcy tego roku klienci PKO w Wielkopolsce i Poznaniu otrzymali o 21,5 mln. zł więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego — zarówno w odsetkach, jak i innych premiach.

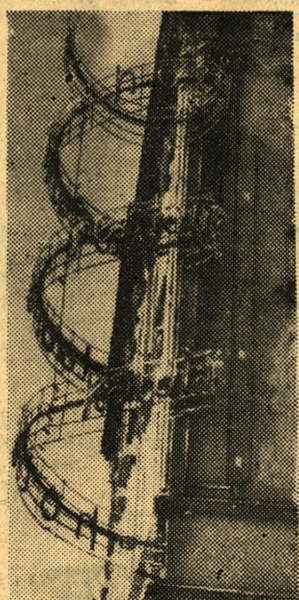
Stale też rozwijają się usługi PKO dla klientów. W województwie działa obecnie 1 070 agencji PKO, w tej liczbie 190 założonych w tym roku. W Poznaniu PKO posiada 310 agencji. Prawdopodobnie w końcu tego miesiąca wznowi działalność remontowany obecnie Oddział Miejski przy ul. Dąbrowskiego. Zostanie on całkowicie zmodernizowany, co usprawni obsługę licznych tu klientów PKO.

Inna forma ułatwień dla klientów, to możliwość dokonywania zakupów towarów przez myślowych drogą odpisu należności z książeczki oszczędnościowej. Na początku tego roku formę tę stosowało zaledwie 39 sklepów. Obecnie można nabywać artykuły przemysłowe za pośrednictwem książeczki PKO w 72 placówkach. Tę formę sprzedaży stosują głównie sklepy MHD, Jubilera i Eldomu. Wzrasta też liczba operacji w zakresie przyjmowania opłat za światło, gaz, komorne, telefon itp. Jeśli w listopadzie poprzedniego roku PKO zarejestrowało ponad 37 000 tego rodzaju przelewów, to w czerwcu br. było ich już przeszło 50 200, nie licząc opłat dokonywanych w Poznaniu za abonament radiowo-telewizyjny.

Obecnie — z okazji Miesiąca Oszczędności — rozpoczęła się już tzw. „Akcja 300”. Podobnie jak w poprzednich latach polega ona na deklarowaniu utrzymania na książeczce PKO przez 3 miesiące

kwoty 300 złotych, lub wielokrotnej tej sumy (600, 900, 1200 itd.). Dla uczestników akcji, którzy deklarację odpowiednich sum potwierdzą na specjalnym formularzu, PKO przeznacza wiele nagród pieniężnych. Ponadto, każda książeczka, na której zadeklarowana kwota nie zostanie pobrana przez następną, czwartą miesiąc, weźmie udział w losowaniu 5 specjalnych nagród — samochodów syrena. Ogólna wartość nagród wynosi 2,7 mln. zł. Szczegółowe dane o warunkach konkursu „Akcji 300” zawarte są na deklaracjach, które można otrzymać we wszystkich placówkach PKO i urzędach pocztowych. (c)

Neonowa reklama



Najlepszą reklamą jest bez wątpienia sprawnie działający neon. Z funkcjonowaniem wielu z nich bywa różnie, co nie przeszkadza, że liczba ich stale rośnie. Coraz więcej domów handlowych w miasteczkach zdobio różnokolorowe reklamy świetlne. Takiego neonu jak widoczny na zdjęciu nie powstałbyś się żadna placówka handlowa miasta wojewódzkiego. Reklamuje usługi gastronomiczne oraz hotelarskie w Jarocinie. (za)

Fot. — H. Kamza

Milionowe inwestycje kaliskiej gastronomii

Nowe lokale — więcej miejsc konsumpcyjnych

Począwszy od br. Kaliskie Zakłady Gastronomiczne rozpoczęły istny szturm do sere — i żołądków konsumentów. Przejawia się on nie tylko w unowocześnianiu, modernizacji istniejącej sieci placówek, ale także w budowie nowych, bardzo potrzebnych miastu lokali.

Już w br. oddano do użytku gastronomiczne novum — bar „Garmażer”, restaurację „Serbinowską”, powiększoną o 90 miejsc kawiarnię „Dorotka”. Jeszcze w br. uruchomiony zostanie pawilon gastronomiczny, kosztem ponad miliona zł wybudowany przy pobawionej dotąd tego typu placówce ul. Łódzkiej. Jeszcze w grudniu br. kaliszanie będą mogli uczęszczać do nowej kawiarni „Burszyna”. Ten I kategorii lokal usytuowany został w dawnych pomieszczeniach MHD Artystów Przemysłowych. Prace adaptacyjne prowadzone są kosztem ponad 600 tys. zł. Dzięki powyższym inwestycjom miasto wzbogaci się w br. o ponad 350 stałych miejsc konsumpcyjnych. Ponadto remonty i zmiany wewnątrz przeprowadzone w kawiarni „Ratuszowa”, cukierni „Express”, barze „Poznańskim” itd. Z końcem roku „Kujawianka” zostanie zamieniona na cukierkę.

Natomiast w 1968 r. do użytku oddany zostanie, wzniesiony kosztem ponad miliona zł przy ul. Morelowej na osiedlu Majków, pawilon gastronomiczny typu bar-kawiarnia. Na osiedlu 3 Maja powstanie pawilon z barem szybkiej obsługi. Inwestorem jest Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, koszt budowy ok. 2,7 mln zł. Tak więc w przyszłym roku w Kaliszu przybędzie 200 nowych miejsc stałych i ok. 200 miejsc w lokalach sezonowych. Prace rozpocznie już bowiem ogródki gastronomiczne przy ul. Łódzkiej.

Prace przy budowie kolejnego pawilonu typu bar-kawiarnia zakończone zostaną całkowicie w 1969 r. Obiekt powstał nie kosztem ok. 1 mln zł, lokalizacji jeszcze nie przynależą, proponowane są okolice ul. Żołnierskiej lub Częstochowskiej. Obiekt kolejny, którym będzie bar mleczny, usytuowany zostanie przy ul. Górnośląskiej nr 56, na Kalinów. Powstanie kosztem około 1,8 mln zł, inwestorem będzie MHW. Ogółem w 1969 r. miastu przybędzie ponad 150 miejsc konsumpcyjnych.

W ostatnim roku pięciolatki, 1970, miasto otrzyma znowu dwa nowe lokale. Jednym z nich będzie pawilon — bar mleczny, mający powstać kosztem ok. 1 mln zł. Konkretną lokalizację jeszcze nie przynależą.

Ogółem w bieżącej pięciolatce Kalisz wzbogaci się o około 1000 nowych miejsc konsumpcyjnych. Dużo to czy mało? Za miernikiem są rzeczywistości bardzo śmiało, ich realizacja przy sporzy miastu i mieszkańcom wiele korzyści. Jednakże KZG zmuszone jest zlikwidować sieć małych barów — spelunek na przedmieściach. A więc znowu strata kilkudziesięciu miejsc konsumpcyjnych. Ponadto występują ogromne trudności z wykonawcami i nie wiadomo, czy wszystkie terminy zostaną dotrzymane.

KZG dba nie tylko o zwiększenie ilości miejsc i polepszenie estetyki lokali — ale także o lepszą jakość potraw. A przynajmniej o wyrównanie jakościowych dysproporcji, występujących we wszystkich lokalach. Planowaną poprawę ma przynieść uruchomienie w roku przyszłym tzw. „kuchni — matki”, mającej powstać przy ul. Smolnej kosztem około 1,2 mln zł. Kuchnia owa po myślane jest jako centralna przygotowalnia potraw dla wszystkich lokali. W tym samym miejscu stanie również magazyn owocowo-warzywny, a także ziemniaczarka, której budowa miała się rozpocząć w I dekadzie września br. Mimo przekazania dokumentacji i teren wykonawcy — Spółdzielnia Remontowo — Budowlana nie wkroczyła jeszcze na plac budowy. A przecież terminy naglą!

MAREK TRUSZKOWSKI

Z Pleszewskiego Spółki wodne w działaniu

W powiecie pleszewskim w najważniejszej dziedzinie gospodarki, jaką jest rolnictwo, następuje ożywienie działalności spółek wodnych. Pod koniec 1966 roku było 30 spółek obejmujących obszar 17.800 ha, tj. 65 proc. gruntów zmeliorowanych. We wrześniu i październiku br. służba melioracyjna Powiatowego Inspektora Wodnych Melioracji przeprowadziła zebrania wiejskie z rolnikami; powstały nowe spółki wodne. Na ogólny obszar zmeliorowanych gruntów w powiecie pleszewskim obejmują one swym zasięgiem 95 proc., tj. 25.600 hektarów.

W bieżącym roku renowacją objęto 1/3 wszystkich urządzeń melioracyjnych, w następnych 2 latach prace pójda dalej, aby oddać do eksploatacji wszystkie dotychczas zdewastowane i źle utrzymane urządzenia melioracyjne.

W pracy wyróżniają się spółki wodne we wsiach: Jedlec, Bielawy, Broniszewice, Dobrzyca i Psenie.

W bieżącym roku na meliorację przeznaczono blisko 30 mln. zł, nakłady w latach następnych będą wyższe. (lki)

W Gnieźnie chirurgia okulistyczna

Gnieźnieńska służba zdrowia zdaje nie lada egzamin, gdyż w trudniejszych warunkach spełniać musi dotychczasowe zadania. W szczególności dotyczy to personelu Szpitala Miejskiego, który obsługuje również powiat gnieźnieński. Remont kapitalny budynku szpitalnego powołano tu z budowy ciągu sal operacyjnych. Użytkownicy dzięki temu 25 łóżek więcej dla chorych. Powstanie oddział chirurgii okulistycznej, co ma ogromne znaczenie, bo dotychczas Gnieźno takiego nie posiadało. Urządzenie do sali operacyjnej dostarczą Czesi. Pierwszy etap remontu Szpitala Miejskiego ma być ukończony w tym roku. W następnej fazie wyremontuje się drugą część Szpitala. (emp)

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Laango”; NO-WY — g. 18 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 „Teatrzyk Jeana”; g. 17 „Łażnia”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Gdy wraca młodość”; SIERADZ: „Piknik”.

KINA
CHODZIEŻ Ceramiki: nieczynne; Noteć: „Rzeka Czerwona”; CZARNKÓW: „Długie tondzie Wilkingów”; GNIEZNO Lech: „Majestwo po włosku”; „Dzieci kapitana Granta”; POLONIA: „Chew-surska ballada”; GOSTYN: „Czowiek, którego już nie ma”; JAROCIN: „Ludzie w hotelu”; KALISZ: „Kosmos”; „Osiadanie wiatru”; Oaza: „Grobowiec Ligei”; Stylowe: „Matnia”; Kępno: „Cała naprzód”; KŁODAWA: „Wózek dla wnuka”; „Anioł błogosławionej śmierci”; KOŁO: „Wielki wysięg”; KONIN Energetyk: „Węzja, jest moja”; Gornik: „Zwarło wano noc”; „Darling”; KOSZCIAN: „Przedział mordców”; KROTOSZYN: „Bicz boży”; LESZNO Panorama: „Przedział mordców”; „Francia naprzód”; MIE-DZYCHÓD: „Miejsce dla jednego”; „Złodziej brzości”; NOWY TOMYŚL: „Wielka ucieczka”; OBORNIA: „Kotolwiek wie...”; „Bokser”; OSTROW Roma: „Niebo nad głową”; Słonec: „Darling”; OSTRZESZEW: „300 Spartan”; PILA Ikar: „Madame Sans-Gene”; Iskra: „Życie małżeńskie”; cz. I i II; Koral: „Samy swoi”; PLESZEW: „Kruk”; RAWICZ: „Rio Conchos”; ŚLUPCA: „Gentle man z Cocody”; SREM Słonko: „Dziewczyna o zielonych oczach”; ŚRODA „Pogarda”; „200 mil do domu”; SZAMOTULY: „Niezłomny Wiktor”; TRZCIANKA: „300 Spartan”; TUREK: „Przebieg”; „Westerplatte”; Tur: „Nieczynne”; WAGROWIEC: „Weekend w Zuyd coote”; WOLSZTYN: „Boccacio”; „Arcylokal”; WRZESNIA: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Krym — Odessa”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Artur Moreira — Lima (Brazylia) — fortepiano.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów muzycznych Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mołowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 11-18.
Kiemos Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki z dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych”; Poznańskie Muzeum Warszawy i Krakowa — g. 9-19.
Pałac Kultury — hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa prac uczestników Działu Plastyki i Teatru” — g. 12-20.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — Maria Skłodowska-Curie — Matka współczesnej fizyki — g. 10-14 (do 15 bm.).
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29 bm.).
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 28) — XXXI Wystawa mebli współczesnych — g. 8-18 (do 22 bm.).
Klub „Od Nowa” (Wielka 1) — Prace Antoniego Zydrona — g. 17-22 (do 20 bm.).
Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/73) — „Ukraina Radziecka — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7. XI).
Pałac Działalności (St. Rynek) — „Wystawa reprodukcji malarstwa polskiego i światowego” — g. 10-17 (do 14 bm.).

RADIO

PIĄTEK: — PROGRAM I: — FALA 13222 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna szatafeta”; 8,15 Mel. rozrywk.; 8,49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla kl. I i II „Opowieści wiatru” — słuchowisko; 9,20 John Field, opr. Hamilton Harty: Suita ork.; 9,40 Dla przedszkoli: „Zabawa z piosenką”; 10 Kalendarz kulturalny; 10,30 Konc. rozrywk.; 11 Dla kl. VIII „Szlakiem dawnych wspomnień” — słuch.; 11,30 Fragment z oper polskiej; 11,49 „Rodzice a dziecko”; 12,10 Muzyka lud. na rodów radz.; 12,40 „Wiecej lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II: 13,20 W. A. Mozart: Sonata Es-dur; 13,40 „Swojskie melodie”; 14 Public. międzynarod.; 14,15 Konc. ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 15,05 Dla szkół średnich „Łowcy atomów” — słuch.; 15,30 Konc. Chóru a cappella PR i Tel. w Krakowie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18,45 Kurs wyższy języka rosyjskiego; 19,10 „Ze wsi i o wsi”; 19,30 Konc. żywe; 20,31 Rewia piosenek; 21,01 „O jesieni można nieskończenie”; 21,31 Jazz naszych sasiadów; 21,45 Nowela K. Czapka; 22,05 Ork. Karla Vlachy; 22,30 Utwory Heistara Villa Lobosa; 23,15 Konc. muz. popularnej; 0,10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12,06. 15. 17,55. 20. 23. 24. 1. 2. 2,55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,15 Kurs wyższy j. franc.; 8,35 „Pod rozrywką opinii publicznej”; 8,55 Kalendarz kulturalny i melodii; 9,40 Z życia ZSR; 13 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 6 X 1967 Nr 242 (7359)

I wojewódzkie zawody młodzieżowych drużyn pożarniczych we Wrześni

W niedzielę 15 bm. o godz. 8 rano do Wrześni przybędzie 120 drużyn młodzieżowych Ochotniczej Straży Pożarnej liczących 1320 młodych strażaków na I wojewódzkie zawody. Tego rodzaju impreza, mająca na celu sprawdzenie sprawności w walce z pożarem jest zarazem pierwszą w kraju.

Program przewiduje o godz. 9.30 zbiórki przybyłych drużyn, raport, przegląd i defiladę, po której o godz. 11.30 nastąpią zawody w konkurencjach zespołowych i indywidualnych. Komisja sędziowska składać się będzie z 56 osób.



Rozwój drużyn młodzieżowych datuje się od 1964 r. Powstały one przy szkołach, o chotniczych strażach i przy drużynach harcerskich. Do końca 1966 r. było już 507 drużyn męskich, 146 żeńskich i 73 harcerskie. W bieżącym roku przybyło dalszych 76 drużyn. Razem w szeregach młodych strażaków znajduje się ponad 8,5 tysiąca chłopców i dziewcząt.

Tą drogą do akcji zapobiegania pożarom i do ich likwidowania zostało włączone młode pokolenie, które zarazem stanowi rezerwę kadrową dla ochotniczych straży pożarnych. Sprawdzaniem gotowości „bojowej” tej rezerwy były zawody rejonowe i powiatowe, które wyłoniły najlepiej przygotowanych do rywalizacji wojewódzkiej. (p)

10.05 Polska muz. ludowa w oprac. artyst.; 10.20 Konc. ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 „Zakłady dwór”; 11.10 „Encyklopedia polskiej miedzi” reportaż; 11.25 Konc. rozrywk.; 12.25 Gra Zesp. Martina Denny; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Z ulubionych operetek; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15 Muzyka na Expo 1967; 15.30 Dla dzieci starszych „Wszystko inaczej”; 16.05 „Przesłanie z teraźniejszością”; 17.15 Muzyka; 17.50 Sportowy bilans „Grunwaldu”; 18.20 Wielkopolskie aktualności turystyczne — opr. mgr Bogdan Zgodziński; 18.25 Opow. pt. „Spotkanie”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z Sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitełberga w Katowicach; 21.43 Muz. rozrywk.; 22.05 „Student i róża”; — słuch.; 22.45 Mel. do tańca; 23.20 Reportaż z Festiwalu „Jazz Jam-boree”.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 10. 12,06. 15. 19,13. 23,50.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18,05 Krasnoludki są na świecie — magazyn; 18,45 Tyłko po hiszpańsku; 19 „Uśmiechnij się”; 19,05 Mój magnetofon; 19,25 „Chłopiec z Georgii”; — odc. 14; 19,35 Nagrania Studia UKF; 19,55 Jazz na 78 obrotów; 20,15 „Mówi Mę-

dzymistowa” — słuch.; 20,44 Con amore — piosenki włoskie; 21,04 Jazz na 3/4; 21,20 Mizerny odwet — gawęda; 21,35 Tyłko po grecku; 21,50 Opera — P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22,07 Śpiewa — Kyri Ambrus; 22,15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22,30 Parada londyńskich zespołów tradycyjnych; 22,55 Dawna liryka angielska — Robert Ayton; 23 Reminiscenty muzyczne; 23,50 Gra Jany Kórrósy; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Wychowanie obywatelskie dla kl. licealnych „Pa norama” magazyn; 10.30-11.45 — „Mury Malapagi” — film fab. prod. franc.-włoskiej; 15.45 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Prosta na płaszczyźnie”; 16.25 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Zagadnienie dotyczące prostej”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.15 — „Wszystko co najlepsze”; 17.40 — „Od Pakistanu do Bali” — film z serii „Wielka przygoda”; 18.05 — „To smo i owo”; 18.25 — Kronika Tygodnia; 18.40 — Wszelkie TV — Magazyn historyczny; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Czwarta zmiana; 20.40 — „Mury Malapagi” — film fab. prod. franc.-włoskiej; 22.05 — „10 minut recenzji” — przed kamerą Roman Sam-

sol; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.30 — „Strach” — film fab. prod. USA; 10.55-11.25 — Nauka o człowieku dla kl. VIII „I raz i dwa”; 11.55-12.25 — Geografia dla kl. VI — „Pogoda i klimat”; 15.55 — TV Kurs Rolniczy „Budynek jako środowisko dla zwierząt”; 16.30 — „Co nowego na drogach” — Transm. z laboratorium oponiarskiego; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Dla każdego coś miłego”; 17.45 — Gawędy wilków morskich; 18 — „Podwodna wioska” — film z serii „Świat który nie może zginąć” cz. II; 18.30 — „Tele-echo”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Dwa gołabki” — film franc. z serii „La Fontaine wечно żywy”; 20.35 — Dziennik; 20.50 — Wiadomości sportowe; 21 — „Zaczynamy od trzepania” — program rozrywkowy z cyklu „Czarne na białym”; 22 — „Strach” — film fab. prod. USA.
TV zastrzeżenie sobie prawo do zmian.